

POSTANOWIENIE

Dnia 6 lutego 2013 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Eugeniusz Wildowicz

na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej w dniu 6 lutego 2013 r.

sprawy **R. F.**

skazanego z art. 148 § 1 k.k.

z powodu kasacji wniesionej przez obrońcę skazanego

od wyroku Sądu Apelacyjnego

z dnia 19 kwietnia 2012 r.,

utrzymującego w mocy wyrok Sądu Okręgowego

z dnia 2 grudnia 2011 r.

p o s t a n o w i ł

1. oddalić kasację jako oczywiście bezzasadną,

2. obciążyć skazanego kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego.

UZASADNIENIE

R. F. wyrokiem Sądu Okręgowego w W. z dnia 2 grudnia 2011 r. został skazany na karę 15 lat pozbawienia wolności za popełnienie zarzucanego mu przestępstwa z art. 148 § 1 k.k.

W apelacji od tego wyroku obrońca oskarżonego podniósł zarzuty obrazy przepisów postępowania, a mianowicie art. 6 k.p.k. w zw. z art. 300 i 301 k.p.k. oraz art. 7 k.p.k. w zw. z art. 389 k.p.k.

Po rozpoznaniu apelacji, Sąd Apelacyjny, wyrokiem z dnia 19 kwietnia 2012 r., zaskarżony wyrok utrzymał w mocy.

Kasację od powyższego wyroku wniósł obrońca skazanego, który zarzucając mu „rażące naruszenie prawa, a w szczególności przepisów art. 2 § 1 pkt 1, art. 4 i art. 7 k.p.k.” wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i utrzymanego nim w mocy wyroku sądu pierwszej instancji i przekazanie sprawy temu ostatniemu sądowi do ponownego rozpoznania.

Prokurator Prokuratury Apelacyjnej w pisemnej odpowiedzi na kasację wniósł o jej oddalenie jako oczywiście bezzasadnej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Na wstępie przypomnieć trzeba, że zgodnie z art. 519 k.p.k. kasacja może być wniesiona od prawomocnego wyroku sądu odwoławczego kończącego postępowanie. Dlatego podnoszone w niej zarzuty powinny wskazywać na uchybienia określone w art. 439 k.p.k. lub inne, ale rażące, naruszenie prawa, do jakiego doszło w postępowaniu odwoławczym, co w konsekwencji mogło mieć istotny wpływ na treść wyroku sądu drugiej instancji.

Kasacja wniesiona przez obrońcę skazanego R. F. tych wymogów nie realizuje. Skarżący nie wskazuje bowiem, jako naruszonych, żadnych przepisów o postępowaniu odwoławczym, którym miałby uchybić w tej sprawie Sąd Apelacyjny. Swoje zarzuty kieruje do sądu pierwszej instancji oraz organów prowadzących postępowanie przygotowawcze. Nie podaje też na czym polegało naruszenie wymienionych w zarzucie przepisów postępowania karnego oraz dlaczego miało to istotny wpływ na treść zaskarżonego wyroku. Dopiero z uzasadnienia kasacji zdaje się wynikać, że do „rażącego naruszenia prawa” doszło dlatego, gdyż w sprawie przyjęto tylko jedną wersję zdarzeń i całe postępowanie podporządkowane zostało wykazaniu, że sprawcą zbrodni był skazany. Tymczasem do przyznania się skazanego do zabójstwa pokrzywdzonej doszło przed osobami, które wcześniej miały z nim kontakt i mogły wpływać na jego wyjaśnienia. Jako „ważny brak” obrońca wskazał ustalenie, że w czasie składania pierwszych wyjaśnień oskarżony był trzeźwy. Uchybieniem miał być również brak ustaleń, kiedy oskarżony zażył nitrozepam i cknozepam. Ponadto sąd zaniechał przeprowadzenia eksperymentu mającego na celu sprawdzenie, czy w ostatnich 20 minutach życia pokrzywdzonej osoba trzecia mogła wejść do mieszkania i być niewidoczna dla świadków N. Jako uchybienie obrońca wymienił również odstępianie od badań śladów biologicznych na sznurze.

Odnosząc się do przytoczonej argumentacji należy przede wszystkim podkreślić, że sąd odwoławczy w tej sprawie samodzielnie nie przeprowadzał i nie oceniał żadnych dowodów oraz nie dokonywał własnych ustaleń faktycznych. Z tego względu nie może być skierowany bezpośrednio przeciwko wyrokowi sądu odwoławczego zarzut naruszenia art. 7 k.p.k. Jest też oczywiste, że w tej sprawie Sąd Apelacyjny nie mógł naruszyć art. 2 § 1 pkt 2 k.p.k. i art. 4 k.p.k.

W istocie kasacja obrońcy skazanego sprowadza się do polemiki z ustaleniami faktycznymi dokonanymi przez sąd pierwszej instancji. Uzasadnienie wyroku tego sądu przekonuje, że przeprowadził on szczegółową ocenę dowodów. Wiele miejsca poświęcił zwłaszcza ocenie wyjaśnień oskarżonego z perspektywy jego stanu w dniach 7 i 8 lutego 2010 r., kiedy to złożył on wyjaśnienia, w których przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu (s. 18-22 uzasadnienia). Wyjaśnienia te zostały podczas kolejnych przesłuchań zmienione, ale sąd nie dał im wiary. Oskarżony zmianę swojej relacji uzasadniał tym, że był pod presją funkcjonariuszy. Podane w uzasadnieniu kasacji okoliczności mające, zdaniem obrońcy, dowodzić że taka presja miała miejsce, jednak wcale o tym nie świadczą. Fakt, że przesłuchujący go policjanci wcześniej brali udział w określonych czynnościach (sporządzanie notatek, dokonywanie oględzin), nie przesądza sam w sobie o tym, że wpływali oni na jego wyjaśnienia. Sąd pierwszej instancji opierając się na opiniach biegłych stwierdził, że oskarżony w czasie składania wyjaśnień w dniach 7 i 8 lutego 2010 r. był trzeźwy (s. 31 – 35 uzasadnienia). W tej kwestii konieczna była również weryfikacja dowodu w postaci opinii prywatnej, w której na podstawie podpisu złożonego pod protokołem wyciągnięty został wniosek, że oskarżony nie mógł być wówczas trzeźwy (s. 35-38 uzasadnienia sądu pierwszej instancji, s. 5-9 uzasadnienia sądu odwoławczego). Nie ma potrzeby przytaczania w tym miejscu wyводу Sądu Okręgowego. Powtórzyć należy jedynie za tym Sądem, że zaburzenia grafizmu, które stały się podstawą do tak daleko idących wniosków w opinii prywatnej, spowodowane zostały właśnie odstawieniem przez oskarżonego alkoholu.

Odnosnie do podnoszonej w kasacji kwestii przyjęcia przez oskarżonego leków. Wprawdzie rzeczywiście ustaleń co do tego, kiedy faktycznie R. F. miał zażyć wymienione przez obrońcę leki, nie dokonano, jednak w sprawie istotne było - poczynione na podstawie opinii biegłych - ustalenie, że leki te nie doprowadziły go do stanu, o którym mowa w art. 31 § 1 lub § 2 k.k. (s. 32 uzasadnienia).

Wbrew skarżącemu brak jest również podstaw do stwierdzenia, że postępowanie w tej sprawie było prowadzone wadliwie, bowiem organy procesowe dążyły do potwierdzenia jednej z góry przyjętej wersji zdarzenia. Sąd przeprowadził wszechstronne postępowanie dowodowe, które nie wykazało, by możliwa była inna wersja zdarzeń niż ta, wynikająca z przyznania się oskarżonego. Natomiast nierzetelne są twierdzenia obrońcy skazanego, jakoby doszło do zaniechania badania śladów biologicznych na sznurze. Badania te były przeprowadzone, ale nie doprowadziły do potwierdzenia obecności na nim materiału genetycznego pochodzącego od skazanego (s. 39 uzasadnienia sądu pierwszej instancji). Warto jednak podkreślić, że pod paznokciami pokrzywdzonej znajdował się materiał genetyczny pochodzący od skazanego, co potwierdza dokonane w sprawie ustalenia, że w pierwszej fazie zdarzenia stawiała ona opór sprawcy. Jeżeli zaś chodzi o wnioski wywodzone z faktu, że świadek P. N. początkowo nie dostrzegł w mieszkaniu skazanego, co ma sugerować, że mógł też nie dostrzec innej osoby, która była sprawcą zabójstwa, podkreślić należy, że świadek początkowo zauważył jedynie ciało pokrzywdzonej, gdyż obserwował wnętrze mieszkania z korytarza. Jednak zaraz potem, gdy poinformował o tym żonę i wrócił na korytarz, to zauważył, że skazany usiłuje przemieścić jej ciało.

W konsekwencji trzeba uznać, że Sąd Apelacyjny prawidłowo skontrolował ocenę materiału dowodowego dokonaną przez Sąd Okręgowy. Podniesiony w kasacji zarzut to jedynie wyraz niezadowolenia skarżącego z dokonanych przez Sąd *meriti* ustaleń faktycznych, a następnie zaakceptowanych przez Sąd drugiej instancji. Niezadowolenie to nie stanowi jednak rażącego naruszenia prawa, które mogło mieć istotny wpływ na treść wyroku Sądu Apelacyjnego. Wniesiona kasacja stanowi więc jedynie próbę wywołania ponownej kontroli ustaleń faktycznych. Pod pozorem naruszenia przepisów prawa procesowego ma ona *de facto* na celu podważenie ustaleń faktycznych.

W tym stanie rzeczy, wobec oczywistej bezzasadności zarzutów wywiedzionych przez skarżącego, kasację właśnie jako taką należało oddalić.

O kosztach sądowych postępowania kasacyjnego orzeczono zgodnie z art. 636 § 1 k.p.k. w zw. z art. 518 k.p.k.

